

# VISA – Taconafide

Nowa wiza, chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół tu przewidział ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie jak  
Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra,  
Ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział ile będę wart  
Nie, nie  
Zanim założyłem label tak jak Wojtek - Prosto  
To pod łóżkiem miałem CKMa z Wojciechowską  
Może przez to właśnie przeleciałem cały świat, he  
By zrozumieć, że mam w głowie kosmos  
Ty ją znowu tracisz dla mnie,  
Jestem Brad Pitt w Siedem  
Siedzę i przeglądam story od Natalii Szroeder  
Szukam kogoś, kto moją duszę nakarmi śpiewem  
Ale przestańmy walczyć na tym messengerze  
Myślę w co się ubierzesz, gdzie wyjdiesz  
Myślę o tym, żeby być gdzie indziej  
Wsiadam już w ten samolot jak w windę  
Moja głowa paruje jak Tinder  
Nowa wiza, chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół tu przewidział ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie jak  
Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra,  
Ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział ile będę wart  
Nie, nie  
Mam awizo, znowu pocztą przyszła nowa Visa  
Taco Corp to firma,  
Zawsze chciałem to napisać  
Znowu mnie obserwują hordy, jestem Mona Lisa  
Byłem w Vogue, gdzie ten pałac

Jak pieprzona Piza?  
Autografy, w sumie zawsze  
Mam na dłoniach pisak  
Jestem graczem,  
Te dzieciaki mówią "co tam, Izak?"  
Teraz nie lubisz, ale buja Ci się głowa i tak  
A na koncertach u nas tłumy  
Jak sobota w Lidlach, uh  
Nie poznałem już dawno nikogo  
Moje wyjścia już rzadko wychodzą  
Moje ruchy niewidzialne jak znajomi z korpo  
Już nie wrócą czasy, gdy żyłem anonimowo  
TACONAFIDE to jeszcze pogorszy  
Idę przez miasto,  
Wzrok ukryty, a wszędzie widzę te oczy  
Jedna prośba,  
Nie pokazuj mnie palcem, no proszę  
Fifi jak świeże powietrze,  
Coraz rzadziej na dworze  
Nowa wiza—  
Nowa wiza—  
Nowa wiza—  
Nowa wiza—  
Nowa wiza, chociaż nadal nie mam w banku kart  
Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół tu przewidział ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie jak  
Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra,  
Ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział ile będę wart  
Nie, nie  
Siedem lat bez jointa w dłoni,  
Teraz śpiew na haj  
Siedem lat bez jointa w dłoni,  
Teraz czuję haj  
Kiedy umrę Bóg zapyta mnie,  
"jak było w raju?"  
Kiedy umrę Bóg zapyta mnie "jaki był raj?"  
Nowa wiza, chociaż nadal nie mam w banku kart

Obok leży moja Frida, którą męczy świat  
Kiedyś Sokół tu przewidział ile będę wart  
Teraz słońce świeci tylko dla mnie jak  
Kropla wina na pościeli, znowu męczy kac  
Szukam jutra,  
Ale wczoraj znowu dręczy w snach  
Nawet Tytus nie przewidział ile będę wart  
Nie, nie



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych